

Spotkanie z JANUSZEM ANDRZEJEM BERNEREM

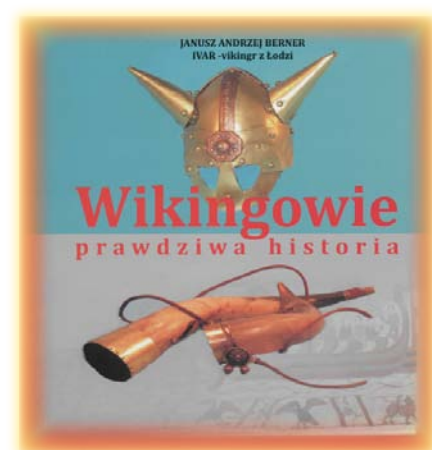
25 marca 2010 r.

Janusz Andrzej Berner

(IVAR – wiking z Łodzi)

ur. w roku 1953, absolwent Politechniki Łódzkiej (Wydział Mechaniczny, specjalność - samochody i ciągniki), artysta plastyk (rzeźba, metaloplastyka), pisarz, poeta, kompozytor, znawca historii Skandynawii (tzw. okresu wikingów 793-1066 r.). Przewodniczący Klubu Skandynawskiego, działającego w ramach Interdyscyplinarnego Zespołu Naukowo-Badawczego Międzynarodowej Komunikacji Językowej Uniwersytetu Łódzkiego. Zainspirowany oryginalną biżuterią skandynawską stworzył z metalu własną kolekcję naszyjników, bransolet, ozdób do włosów. Wyrzeźbił w drewnie figurki wikingów oraz innych postaci historycznych z tamtych czasów. Wykonał również (w skali 1:1) kolczugi, tarcze, hełmy, miecze, topory i inne elementy uzbrojenia.

Jest aktywnym popularyzatorem historii wikingów. W książce „**Wikingowie – prawdziwa historia**” opisał wierszem dzieje Normanów, które dziadek Sven opowiada wnukowi Ragnarkowi. Saga ta przedstawia powiązania Polski z krajami skandynawskimi, Anglią oraz Rusią Kijowską.



Wyd. "Exall", 2008





Janusz Berner

7 lat temu odkrył swoje przeznaczenie i został Wikingiem. Teraz, mając **55 lat** udowadnia, że nigdy nie jest za późno na zmiany. Dzięki miłości do skandynawskich wojowników prowadzi wykłady, robi piękne ozdoby, a także... napisał pierwszy na świecie poemat opisujący prawdziwą historię Normanów.

Przypadek Janusza Bernera jest dowodem na to, że nie można bać się w życiu przemian.

Nawet jeśli pojawiają się tuż 50-tce, czyli w wieku, w którym więcej czasu spędzamy na myśleniu o cyncatej pielęgniarsce do zmieniania pieluch, niż o dalszym podboju świata. A nasza

Wikingowie są wśród nas - historia pozytywna // Męska Strona [11/05/2009]. Dostępny <http://www.meskastrona.com/arttykul/wikingowie-s%C4%85-w%C5%9Br%C3%B3d-nas-historia-pozytywna>

opowieść o Polskim Normanie zaczyna się, gdy miał on 48 lat na karku i nie przypuszczał nawet, że jego życie wkrótce zmieni swój bieg o całe 180 stopni.

- Miało to miejsce w 2002 roku, podczas rodzinnego zjazdu rodziny Bernerów – opowiada pan Janusz. - Jeden z nas opowiedział o swojej wizycie w Norwegii, gdzie dowiedział się, że nazwisko Berner pochodzi właśnie stamtąd. Cały zjazd rozmawialiśmy głównie o tym, że nasi przodkowie przywędrowali do Polski ze Skandynawii [w Oslo, stolicy Norwegii, jest nawet Karl Berner Platz].

Czar Wikingów zaczyna działać niemal natychmiast. O swoim prawdopodobnym pochodzeniu Janusz Berner mówi przyjacielowi, który następnie kupuje mu na imieniny książkę o... Wikingach. Lektura „Wypraw Wikingów” niemal ostatecznie utwierdza pana Janusza w przekonaniu, iż za kilka lat czeka go nieco inna starość, niż przeciętnego Kowalskiego. Świat skandynawskich i rudowłosych twardzieli zaczyna pochłaniać go bez reszty.

Pierwszy hełm i pierwsza wystawa

Okładkę „Wypraw Wikingów” zdobi zdjęcie hełmu z rogami. Choć z wykształcenia inżynier (ukończył Politechnikę Łódzką), Janusz Berner zaczyna czuć, że chciałby mieć coś takiego na własność. Kupuje trochę miedzi i **w 10 dni** robi mniejszą kopię. Praca oraz jej efekt podobają mu się tak bardzo, że niemal od razu dodaje do kolekcji miecz i topór. W tym czasie nasz „początkujący” Wiking z Łodzi prowadzi pub, i to w nim właśnie pokazuje światu swoje dzieła.

- Podszedł do mnie jeden z klientów i powiedział, że takie cudeńka powinny być bardziej wyeksponowane – wspomina pan Janusz. - Zaproponował, że zrobi dla nich postać wikinga, ale nigdy więcej już do pubu nie przyszedł. Co było robić? Pożyczyłem dłuta i sam wyrzeźbiłem swojego pierwszego wojownika. I tak to się zaczęło.

Oprócz czytania wszystkiego na temat Skandynawii i Normanów, Janusz Berner zaczyna **rzeźbić**. Ostatecznie powstaje 20-tu **wikingów** w pełnym uzbrojeniu, każdy z drewna i wysoko-

Eryk VIII Segersall



Harald Hardrade



Figurki wikingów

Harald Pięknowłosy



ści ok. 20 centymetrów. Dziś ma u siebie tylko 18-cie, bo jedną rzeźbę ofiarował na WOŚP, a drugą dał dziewczynce, która ujęła go za serce napisanym na jego temat wypracowaniem w szkole.

Wszystkie figurki wystrugał z jednego kawałka drewna. Sam wykuł im pancerze i uzbrojenie. Fryzury i brody zrobił z naturalnych włosów. – *Ofiarowali je przyjaciele, których urzekła moja pasja* – opowiada łodzianin.

Pierwsze postacie były odrobinę nieporadne, bo twórcy brakowało teoretycznych podstaw, ale...

– *Wziąłem kilka lekcji u zawodowych plastyków. Teraz figurki są dużo lepsze. Robię je z zachowaniem zasad proporcji* – opowiada wiking. Swoim wojom nadaje historyczne imiona. – *To jest Gorm Stary* – pokazuje na jednego z pierwszych rycerzy. – *A to jego syn Harald Gormsem Sinozęby.*

Pierwszą wystawę proponuje łódzkiemu Wikingowi muzeum w Pabianicach. Jest kwiecień, 2004 roku. Nie chcąc pokazywać „gołych” postaci, pan Janusz zabiera się za głębsze studiowanie norweskiej historii i legend. Dzięki temu, każdy z członków jego drużyny otrzymuje tożsamość któregoś z norweskich królów lub bohaterów.

Smutny rekord

Nieco wcześniej, bo 25 grudnia 2003 roku, Janusz Berner rozpoczyna żmudną, niemal zegarmistrzowską, pracę nad swoją pierwszą **kolczugą**. Na widok nowej inicjatywy syna, jego tato mówi: „*Wiesz co, Janusz? Jak ty to skończysz, to ja pójdę w tym na Piotrkowską robić Ci reklamę*”. Pięć dni później traci przytomność i w śpiączce trafia do szpitala. Jest 1 stycznia, dzień jego urodzin. Pamiętając słowa ojca, Janusz Berner rozpoczyna wyścig z czasem, wierząc, że gotowa kolczuga przywróci ojcu zdrowie. Przez następne 12 dni pracuje nawet po 17 godzin

na dobę. Skręca z chromoniklowego drutu sprężynę, odcina po kolei 8 milimetrowe kółka i łączy je, posługując się tzw. **splotem królewskim** (inaczej „kolczym”, w którym każde kółko łączy się z czterema sąsiednimi). Kolczuga jest gotowa po **17 dniach i nocach** wytężonej pracy. Składa się z **26 tys.** dokładnie połączonych kółek kolczugę [ważyła ponad 8 kilogramów].

Oglądający ją później znawcy orzekają: taki czas, to **absolutny rekord** świata. Niestety, tato pana Janusza umiera 7 lutego i choć odzyskuje wcześniej przytomność, to kolczugi na siebie nigdy nie zakłada.

„Byłeś”

*Gdy po raz pierwszy ujrzałem świat - byłeś,
stawałem pierwsze kroki - byłeś,
zacząłem jeździć rowerem - byłeś,
uczyłem się kaligrafii - byłeś.*

*Gdy wstąpiłem w szeregi harcerskie - byłeś,
śpiewałem „Pierwszą brygadę” - byłeś,
uczyłem się tolerancji - byłeś,
kiedy zdawałem egzamin - byłeś.*

*Gdy świat spadł mi nagle na głowę
- też przy mnie byłeś,
rzekłeś uwierz w siebie - uwierzyłem.*

*Teraz jesteś głęboko - w moim sercu,
pod cicho płaczącą wierzbą, wiecznie śpisz,
a nad Tobą cień smutny rzuca
biały brzozyowy krzyż.*

Janusz Andrzej Berner

Łódź - 2 listopada 2009 r., 9.01 p.m. (Zaduszki)

„Norwegia”

*Jest takie państwo na świecie
pod nazwą Nord - veyen znane,
tak bliskie moim uczuciom,
po prostu takie kochane.*

*Jest archipelag Hvaler,
w pobliżu szwedzkiej granicy,
gdy o nim sobie pomyślę
me serce z radości krzyczy.*

*Jest też tam Asmaloy - wyspa,
na której przed laty byłem,
tam ślady swoich stóp bosych
na plaży zostawiłem.*

Łódź - 13 grudnia 2009 r. (7.17 p. m.)

Trzy tygodnie w Norwegii i wielkie miłosne

Na dzień przed śmiercią Bernera seniora ukazuje się pierwszy artykuł prasowy opowiadający o panu Januszu i jego pasji. Dzięki niemu kontaktują się z nim **Maria Vilja i Ragnar Wernersonowie**, polsko – norweskie małżeństwo mieszkające na zmianę w obu krajach. Od tej chwili to oni będą wyznaczać dalszą drogę życiową polskiego Wikinga. Najpierw poznają go z **profesorem Ryszardem Ignacym Danką**, władającym 20 językami założycielem Interdyscyplinarnego Zespołu Naukowo – Badawczego Międzynarodowej Komunikacji Językowej



Janusz Berner w Norwegii



Wystawa w Gminnym Ośrodku Kultury w Wiśniowej Górze (luty 2005)



Uniwersytetu Łódzkiego. Profesor proponuje Bernerowi przeprowadzenie wykładu na temat Normanów. Udaje się. Wiedza i wyraźna pasja owocują reaktywacją **Klubu Skandynawskiego**, którego **przewodniczącym** zostaje... Janusz Berner. Grupa ma ambitne plany.

– *Zamierzamy zrobić w Łodzi centrum skandynawskie. Chcemy urządzać dni Skandynawii, zorganizować naukę języków z tej części Europy* – wylicza Janusz Berner.

Kolejny przełom następuje w roku 2007, kiedy to Wernersonowie zapraszają go do swojego domu w Norwegii.

- *Cały wyjazd kosztował mnie dzięki ich uprzejmości 350 zł – śmieje się Janusz Berner. - Kupiłem za to litr spirytusu, sok do dorobienia, dwie zgrzewki piwa, 7 kilo mięsa, 5 bochenków chleba i dwie palety jajek. Nie płaciłem za nic więcej, bo oni i tak jechali autem do sie-*

bie, a potem mieszkaliśmy w ich domu. Po powrocie w ogóle nie chcieli słyszeć o żadnych pieniądzach.

Podczas pobytu w Norwegii miłość i fascynacja pana Janusza sięgają szczytu. Zapatrzonny w dziki i surowy kraj pisze swój **pierwszy wiersz**. Tam też rodzi się pomysł na dzieło życia.

Książka o Wikingach

Pierwotnie miała to być powieść napisana prozą. W sen małego chłopca o imieniu Ragnarek wchodzi bóg Thor i prowadzi go przez historię Skandynawii. Już w Polsce powieść przybiera kształt poematu, a szczęśliwa gwiazda przeznaczenia po raz kolejny pomaga łodzianinowi. Pojawia się biznesmen, który oczarowany oddaniem pana Janusza finansuje wydanie **poematu „Wikingowie – prawdziwa historia”**.

- *Pisząc „Prawdziwą historię” chciałem nie tylko oddać moją fascynację, ale przede wszystkim zmienić choć trochę*



Hełm i broń wikingów wykonane przez Janusza Bernera



„Byłaś”

*Byłaś kwiatem jedynym z miliona,
motylem z miliona motyli,
byłaś tęczę na nieboskłonie
i promieniem ... co jaśniej płonie.*

*Byłaś falą krzyczącą na brzegu,
wodą co w strumieniu szepce,
byłaś kroplą z rosy zrodzoną
i dmuchawcem ... unoszoną na wietrze.*

*Byłaś drzazgą klującą me serce,
łzą, która oko zaskliła,
teraz jesteś zaledwie powietrzem,
byłaś ... tylko byłaś.*

Janusz Andrzej Berner
Łódź - 4 XI 2009 r. 8.41 a.m.

polski stereotyp Wikinga – opowiada pan Janusz. - *Obraz Normanów gwałcicieli i morderców pojawił się dzięki zapiskom mnichów, których klasztory padły ofiarą normandzkich wypraw. Potem był przez całe wieki utrwalany w europejskiej kulturze i niestety funkcjonuje aż do dzisiaj. Oczywiście nie twierdzę, że nic takiego nie miało miejsca. Tyle tylko, że podobnych występów dopuszczali się wszyscy, nawet Polacy. Ja chciałbym jedynie, aby więcej ludzi wiedziało o tym, jak wybitnym narodem byli przodkowie dzisiejszych Skandynawów. Przecież to oni, i to na długo przed Kolumbem, odkryli Amerykę, władali niemal całą Europą i mieszkali przez ponad sto lat w Polsce, mając całkiem spory wpływ na jej rozwój.* – *Odnalazłem ich związki z Polską. Okazało się, że córka Mieszka I wyszła za jednego z władców państwa wikingów. Wnuczek naszego księcia został potem przywódcą ich państwa – opowiada Berner. Równie ciekawe było odkrywanie niuansów codziennego życia wikingów, zwłaszcza wojów.*

Metalowe stringi

Janusz Berner na brak zajęcia nie może narzekać. Odkąd został Wikingiem jego życie nabrało olbrzymiego tempa i musi dzielić je pomiędzy **pracę ślusarza, wykłady oraz wystawy**. Ma coraz więcej zamówień na wyrabiane przez niego **niezwykłe przedmioty**. W ciągu ostatnich lat do perfekcji opanował splot królewski, którym oplata m.in. **butelki** czy **pierśiówki**. Taki oryginalny gadżet często zamawiany jest na kawalerski prezent. Jego największa „butelczana koszulka” stoi w Muzeum Intarsji w Łodzi, gdzie 4700 oczek oplata niemal metrową flaszkę. Artysta dorobił jej do **kompletu hełm, tarczę, miecz i topór**. Jedną z najciekawszych propozycji w warsztacie Wikinga z Łodzi jest taki oto komplet: półlitrowa butelka wódki w kolczudze dla pana młodego, a dla pani młodej... **metalowe stringi z kłódką**, do której kluczek znajduje się przy butelce. Koszt kompletu: ok. 400 złotych i, co najważniejsze, może on służyć przez wiele lat, bowiem zawartość butelki może sobie obdarowany uzupełniać do woli, a stringi... no cóż,

stringi mają po obu stronach rzemień, którymi obdarowana także może w nieskończoność zwiększać rozmiar. Janusz Berner do dziś skompletował znaczny **ekwipunek skandynawskiego rycerza**: miecze, topory, potężne tarcze o ponadmetrowej średnicy, rogate hełmy. Sam zrobił też **skórzane buty, pasy, pochwy na miecze**. Każdemu, kto chciałby coś zamówić albo kupić książkę Janusza Bernera może znaleźć pełną ofertę prac Artysty na jego stronie: www.lodzkiwiking.pl.

„Powrót”

*A kiedy będziesz już na dnie
to zerknij wstecz, a tam w oddali
ujrzesz, że Ci co wielcy byli
są tacy ... mali.*

*Odbij się z całych sił od dna,
a gdy osiągniesz cel podróży
Zajrzyj w zwierciadło - a zobaczysz,
że ... jesteś duży.*

*To nic, że los dawał Ci w kość,
nic, że na głowie ciosał koły
spójrzaj w swą przyszłość z optymizmem
i ... bądź wesoły.*

*Rozsiewaj w koło dobrą aurę
dziel się radością, sukcesami
Wszyscy na pewno Ci pomogą,
rzekną ... bądź z nami.*

*A kiedy będziesz już na szczycie
to zerkaj czasem, czy nie trzeba
dać komuś na dnie dłoń pomocną
by ... sięgnął nieba.*

Janusz Andrzej Berner
Łódź - 9 października 2009 r.
4.21 a. m.



„Spacer Piotrkowską” - piosenka

*Znów idę Piotrkowskim Traktem (a d)
tym razem w deszczu strugach, (d a)
w iluminacji światła (E)
dzisiejsza noc będzie długa. (E a)*

*Długa , wspaniała , namiętna,
noc wręcz wspaniałych uniesień,
coż mogę Ci powiedzieć
przyszłość przecież przyniesie.*

*Miłość , przyszłość i życie
- wszak wszystko to najważniejsze,
wtulając Ciebie w ramiona
po prostu z miłości konam.*

*Konam lecz kocham
to z prawd najprawdziwsza w świecie,
co mogę zrobić , co myśleć,
gdy kocham , kocham przecie.*

Słowa, muzyka: Janusz Andrzej Berner
Łódź - 6 listopada 2004 r.

„Dziękuję”

*Dziękuję, że zbudziłaś mnie ze snu,
wskazałaś ścieżkę, którą powinienem podążać
i wzięłaś pod swoje opiekuńcze skrzydła.
Wraz ze swoimi siostrami zapaliłaś płomień
wyzwalający moje artystyczne ... JA.
Dziękuję Ci za to o boska
... ERATO.*

Janusz Andrzej Berner
Łódź - 20 lutego 2010 r. (6.45 p. m.)

„Wikingowie – prawdziwa historia”

[fragmenty]

Dawno, dawno, dawno temu
Przed bardzo wieloma laty,
Żył w archipelagu Hvaler,
Stary Norweg – Sven brodaty.

Mieszkał w halli wraz z rodziną
A miał wnuczą całą chmarę,
Lecz najmłodszy, najukochańszy
Z całej szóstki był Ragnarrek.

[...]
Sven, co przeżył bardzo wiele,
Widział przecież dużo krajów,
Słyszał mnóstwo opowieści,
- To się w głowie wprost nie mieści.

Kocha bardzo swego wnuka
Więc go bierze na kolana,
I bajania swoje snuje
Czasem do białego rana.

Wiedz Ragnarze w naszym rodzie,
Wszak w tradycji bywa tak:
Dziad wnukowi przekazuje
Historie sprzed setek lat.

Snując swoje opowieści,
Które się sagami zwą,
Sławi przodków – bohaterów,
Którzy jego dumą są.

W 793 ta historia się zaczęła,
Gdy na podbój wschodniej Anglii,
Z skandynawskich dzikich fiordów,
Flota statków wypłynęła.

Vikingowie w długich łodziach,
Które drakkarami zwali,
Na wyprawy poprzez morza,
Bez obawy wyruszali.

Klasztor na wysepce małej,
Która Lindisfarne się zwała,
Padł ich łupem,
A ta data w historii do dziś przetrwała.

[...]
Zapamiętaj drogie dziecko:
Rzecz Sven do swego wnuka,
Wszak w historii ... o Kolumbie
Całkiem błędna jest nauka.

Już pięć wieków przed Kolumbem
Słynny Norman Leifem zwany
Zszedł na ląd, co Ameryką
Do dziś dnia jest określany.

[...]
Kanut po swym ojcu rządzi,
Anglią, Danią mądrze włada,
A już po 10 latach,
Na norweskim stolcu siada.



Jest on władcą wielu krajów:
Danii, Anglii i Norwegii, dobrze wiesz,
I Islandii wraz z Grenlandią
Szwedzką Scanią włada też.

Oprócz tego różne wyspy
Pod Kanuta są rządami:
Mann i Owce z Orkadami,
I Hebrydy z Szetlandami.

Dano mu przydomek „Wielki”,
Bo wszak Kanut wielki był,
Cieszył by się jego dziadek
(Mieszko I), gdyby tylko żył.



- No co? Porządny wiking nie może zasuwać piechotą...

Fot. Janusz Kubiak. Fotośmiesznotki.
Express Ilustrowany 5.12.2005



Festyn „Babie lato - co Ty na to”
Łódź 6.10.2007

Dowcip na lato
opowiada Janusz Berner

Spotyka się dwóch kolegów. Jeden z nich pyta:

- Gdzie spędziłeś wakacje?
- W Afryce - pada odpowiedź.
- Widziałeś lwy?
- Tak. Nawet do nich strzelałem. A ty gdzie byłeś?
- W Norwegii.
- Widziałeś fiordy?
- Jasne! Nawet mi z ręki jadły!



Janusz Berner popularyzuje wiedzę o wikingach podczas „żywych” lekcji historii w m.in. szkołach, przeszkolach, żłobkach.

Z GALERII WYROBÓW JANUSZA BERNERA

www.lodzkiwiking.pl



„Trzepaczka zamiast kwiatka”

- Ta trzepaczka jest praktycznie niezniszczalna, bo wykonałem ją z chromoniklu - twierdzi Janusz Berner
Fot. Express Łódzki 23.10.2007



Anioły zamówione u Janusza Bernera przez jego przyjaciół ze Stanów Zjednoczonych.

Fot. Express Ilustrowany 30.09.2005



Rękawica, w której nie można się skaleczyć, powstała z myślą o osobach nieostrożnie posługujących się nożem.
Fot. Express Ilustrowany 16.09.2005



Naszyjnik



Pancerne lampy Janusza Bernera
Fot. Express Ilustrowany 12.10.2006



Pancerna bielizna dla odważnych pań.
Fot. Express Ilustrowany 18.03.2005



WiMBP zaprasza



Juliusz Verne
Fot. http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Jules_Verne.jpg

17 kwietnia 2010 r. (sobota) o godz. 12.00

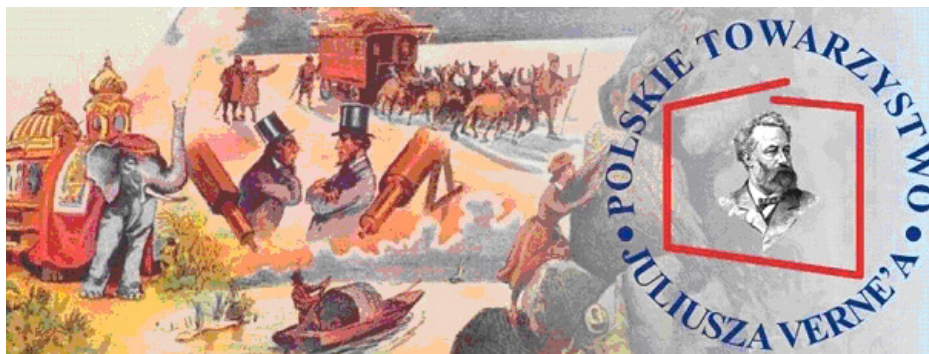
na spotkanie

z dr Krzysztofem Czubaszkiem

założycielem i prezesem Polskiego Towarzystwa Juliusza Verne'a

nt. „Tajemniczy Pan Verne”

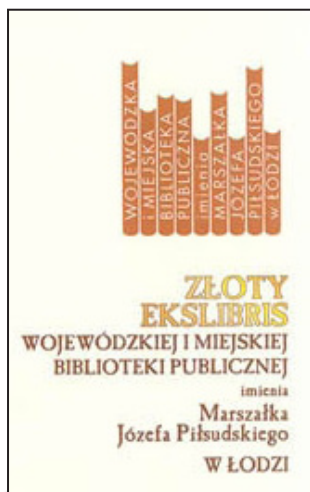
sala konferencyjna Biblioteki (II piętro) ul. Gdańska 100/102



<http://www.ptjv.pl/>



Krzysztof Czubaszek



Zgłoszenia do Nagrody ZŁOTY EKSLIBRIS Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi

W maju 2010 roku po raz osiemnasty zostanie wręczona Nagroda Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

Nagroda przyznawana jest w czterech kategoriach: Najlepsza książka o Łodzi, Najlepsza książka o Ziemi Łódzkiej, Najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi, Najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej.

Biblioteka zaprasza autorów, wydawców oraz inne zainteresowane instytucje i czytelników do zgłaszania publikacji do tej Nagrody. Jury oceniać będzie poziom merytoryczny i edytorski publikacji.

Zgłoszenia publikacji wydanych w 2009 roku można składać w sekretariacie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w godz. 8-15.30 (poniedziałek – piątek) lub przesać na adres Biblioteki (90-508 Łódź, ul. Gdańska 100/102) z dopiskiem „Złoty Ekslibris”. Zgłoszenia można także przekazać pocztą elektroniczną na adres sekretariat@hiacynt.wimbp.lodz.pl

Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 31 marca 2010 r.

Regulamin Nagrody oraz informacje o dotychczasowych laureatach zamieszczone są na stronie <http://www.wimbp.lodz.pl>

Przewodnicząca Jury

Dyrektor WiMBP
Barbara Czajka



Wybór materiałów i skład: Julita Lendzian-Twardowska
Nakład 80 egz.
Numery BiBiKa dostępne są na stronie www.wimbp.lodz.pl w dziale **Wydawnictwa własne**